

AUDIO

NA STARCIE MEGATESTU
ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 5000 ZŁ
GRA PIERWSZA TRÓJKA



5/2006

cena 12 zł (w tym 7% VAT)

ANTYCZNA LAMPOWA KWADRYGA



ANCIENT AUDIO
SILVER GRAND MONO

ODTWARZACZE WIELU FORMATÓW



MARANTZ DV-9600
PIONEER DV-989AVi

LCD 32 CALE



TUŻ PRZED GWIZDKIEM
6 "MISTRZOWSKICH" MODELI

mini i profi

MONITOROWE PRZEBOJE ZA 3000 ZŁ

B&W CM1
Heco ELAN 300

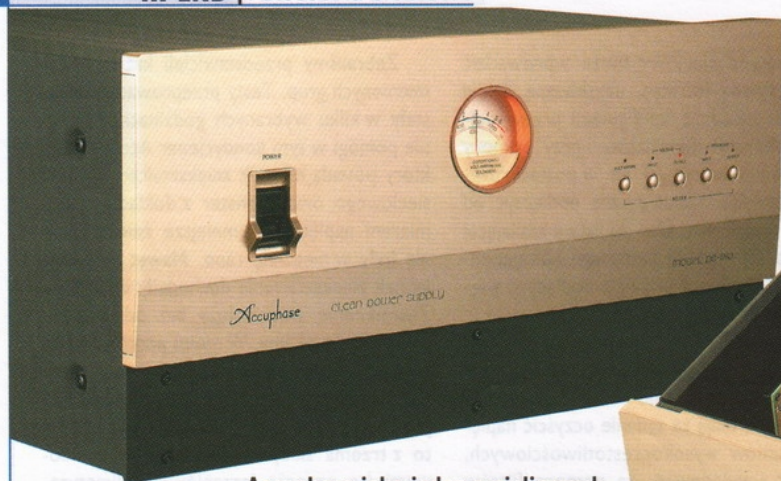


INDEKS 332755 ISSN 1425-171X



Bowers & Wilkins

Dystrybutor: **AUDIO CENTER**
Cena [zł]: **31 900**



Accuphase jako jedna z nielicznych firm proponuje prawdziwe kondycjonery sieciowe. Model PS-1210, następca popularnego PS-1200 (w Krakowie jest ich kilka), jest nowością - pierwsze egzemplarze z europejską specyfikacją dopiero co zeszyły z linii produkcyjnej, a jeden od razu trafił do "Audio".

Gdybyśmy zobaczyli na oscyloskopie napięcie zasilające, w idealnej sytuacji powinno ono wyglądać jak pięknie ukształtowana sinusoida o napięciu 230V i częstotliwości 50Hz. Ideały jednak nie istnieją w realnej przestrzeni, a tylko jako byty wyobrażone. Popatrzmy prawdzie w oczy: to co widać na ekranie oscyloskopu przypomina wszystko, tylko nie sinusoidę. Poszatkowana, zniekształcona, z poobcieranymi wierzchołkami, z mnóstwem harmonicznych i śmieci RF, wygląda jak włóczkowy sweter

generowaną sinusoidę. Tak też zresztą wygląda jego wnętrze – pośrodku potężny transformator toroidalny w dużym ekranie, za nim cztery duże kondensatory, z a boków dwa potężne radiatory. Całość umieszczona w ultrasztywnej, idealnie wykonanej obudowie, kreuje bryłę większą niż duże piece, o masie niemal 50 kg! Accuphase działa jak wielki śledczy: stale monitoruje napięcie wejściowe i w zależności od tego, jak wygląda sinusoida, dodaje lub odejmuje napięcie. Na wejściu umieszczono rozbudowany układ filtracyjny, aby kondycjoner pracował w jak najlepszych warunkach. Tak przygotowane napięcie jest przepuszczane do wyjścia, a sygnały kompensacyjne dodawane są w razie konieczności (czyli zawsze...). Oznacza to, że urządzenie nie ogranicza poborów prądu, a jedynie gwarantuje, że do mocy 1200W działa kompensacja. Tak przynajmniej czytamy w materiałach firmowych. W tychże samych materiałach pokazano jednak schemat blokowy, z którego wynika, że całe napięcie przechodzi przez transformator, jest prostowane, a następnie modulowane referencyjnym sygnałem 50Hz. I to ma chyba większy sens. Aby zagwarantować tak dużą moc, w układzie wyjściowym pracuje aż 20 tranzystorów w układzie push-pull, o ciągłej wydajności 15A, z prądowym sprzężeniem zwrotnym. Accuphase gwarantuje, że do 1200W wahania napięcia na wyjściu będą nie większe niż +/-2%, a zniekształcenia THD nie przekroczą 0,22%. Jakość sieci możemy odczytać z dużego, podświetlanego wskaźnika na przednim panelu. Możemy odczytać napięcie wejściowe, wyjściowe, pobieraną moc oraz zniekształcenia na wejściu i na wyjściu. Jeśli pobór mocy zbliży się do mocy nominalnej, podświetlenie wskaźnika zacznie migać.

Nigdy nie słyszałem tak zasadniczej poprawy dźwięku przy pomocy czarów nad siecią, jak po

właściwym uziemieniu studia nagraniowego, w którym kiedyś pracowałem. I teraz, przy kondycjonerze Accuphase'a. Podłączając po kolei urządzenia do PS-1210, niezależnie w jakiej kolejności, następuje oczyszczenie – dosłownie i w przenośni. Dźwięk staje się przejrzysty, jakby w deszczowy dzień, nagle do pokoju wpadło słońce. Głosy żeńskie zabrzmiały z cudowną lekkością, a znacznie większej przestrzeni. Pomimo ich odciążenia (wcześniej niższy środek był chyba nieco podbarwiony) zostały zakotwiczone na scenie, nie unosiły się już między kolumnami, a stały na wyczarowanej nagle posadzce kościoła. Faktura każdego dźwięku stała się wyraźna, bez ekspozowania głosek syczących i zjadliwych rozjaśnień. Tak naprawdę, to czasem może się wydawać, że dźwięk jest nieco ciemniejszy, szczególnie przy płytach SACD. Za każdym razem jednak, po kilku chwilach rozluźniamy się i dochodzimy do wniosku, że TO jest naturalny dźwięk. Nie zauważyłem kompresji sygnału nawet z dużymi piecami w rodzaju PASS-a X250.5 czy Accuphase A-60, chociaż przy jeszcze mocniejszych (np. PASS X350.5) bas może być podawany nieco mniej dynamicznie. Poniżej 200W dynamika za każdym razem wzrastała, a bas schodził głębiej. Co ważniejsze, tracił on nieco twardości (nienaturalnej, nie chodzi o kontrolę) na rzecz podobnej do tego, co można usłyszeć na żywo – wywodzącej się z naturalnej plastyki. Podłączając do PS-1210 niedrogie urządzenia różnica również była oczywista, jednak ich ograniczenia dawały się bardziej we znaki. Myślę, że posiadacze hi-endowych systemów będą mogli potraktować odsłuch tego kondycjonera jak odsłuch o klasę lepszego wzmacniacza czy odtwarzacza.

po dwustu praniach. To nie wszystko – napięcie zasilające nigdy nie wynosi zakładanych 230V i nie ma częstotliwości 50Hz. W redukcji szumów, przepięć itp. w znacznej mierze mogą pomóc pasywne filtry. Umieją one jednak tylko i aż tyle, nie mają zaś żadnego wpływu na wielkość napięcia i częstotliwość. Kondycjoner ma ambitniejsze zadanie i większe możliwości – ma więc zapewnić stabilną i czystą sinusoidę o zadanych parametrach. Do tego potrzebny jest układ aktywny.

Accuphase PS-1210 obliczono na pobór mocy w granicach 1200W (do takiej mocy gwarantowana jest pełna kompensacja), a więc można wypróbować jego działanie nie tylko na przedwzmacniaczach czy źródłach, ale także na wzmacniaczach mocy. W skrócie, budowę kondycjonera można przyrównać do budowy wzmacniacza, który ma wzmocnić tylko jeden sygnał – wy-